

# Miuosh, Neony (feat. Soxso)

Mam już chyba dosyć barw  
Temperatury szklanych miast  
I nas w nich  
Nic nas nie niesie mocniej niż rzeczy bez nazw  
I myśl  
Myśl, że to może być nasz ostatni  
Kocham gardzić wiarą w jutro  
Chuj w to  
Brzydzi mnie ludzkość  
Jej dźwięk o tej porze  
Czasami bywa chyba zwyczajnie zbyt późno  
Jeśli stawiali na mnie – nie mogli wybrać gorzej

Chyba nie da się  
Jestem tu  
Sam, nawet, gdy niesie nas tłum  
Nie znam więcej historii jak ta  
Mamy pokonać świat  
To znów kładzie nas bruk  
Znów liczę na coś w tym mieście  
Marnując na próżno energię  
Rozbici, nie mówiąc prawdy  
Czekamy, aż ktoś powie to nareszcie

Zawsze gasnę, jakbym był neonem  
Pośrodku miasta, chwilę przed świtem  
Mało mam rzeczy, które są moje  
Pół życia puszcza się z bitem  
Pół życia żyje dla liter, dla cyfer  
I bitew, których nie szukam  
Lewitując pół metra nad szczytem  
Czekam na chwilę, by cicho upaść

Cały ten blask  
Gubi nas  
Składam się w pół  
Neony świecą znów  
I ja mijam się tu  
W miejscach, gdzie światło kłamie  
Znam ten ból  
Kłopot rozbija mnie, gdy zasnę

Daj mi przegrać  
Nie każ zbierać jej  
Wiem, mówią, że trzeba biec  
Trzeba chcieć  
Brzydę się takim czymś  
Popyt na krótki fejm  
Na król w tangu tym  
Trik, gdy łapałem nas  
Zapach źle uwitych gniazd  
Ściany miast  
Klejąc treścią  
Z ziemi do gwiazd  
Wóda i mefedron

Już wszystko mi jedno  
Jak mają wziąć mi to, niech biorą teraz  
Mógłbym zapaść się w nicość  
I urwać nagle dokładnie tam gdzie scena  
Nie widzę sensu już nieraz  
Miejsca  
Chwili by ukoić skronie  
W cudzych domach

Na granicy walki chcę zapomnieć o tym  
I wrócić znów do niej

Zawsze gasnę, jakbym był neonem  
Pośrodku miasta, chwilę przed świtem  
Mało mam rzeczy, które są moje  
Pół życia puszcza się z bitem  
Pół życia żyje dla liter, dla cyfer  
I bitew, których nie szukam  
Lewitując pół metra nad szczytem  
Czekam na chwilę, by cicho upaść

Nie potrafię słuchać już wrzasku  
Nie umiem już czerpać z tego  
Z rąk wypada mi cały świat Twój  
Mógłbym zabić za trochę innego  
Mam dosyć już barw i światła  
Chłodnego szkła i zimnych oczu  
Kończy się tu razem z moim światem  
Powoli gasnę w mroku

Cały ten blask  
Gubi nas  
Składam się w pół  
Neony świecą znów  
I ja mijam się tu  
W miejscach, gdzie światło kłamie  
Znam ten ból  
Kłopot rozbija mnie, gdy zasnę